

# Jerzy Rajski

---

## Procesowe skutki wytoczenia powództwa za granicą : (Lis alibi pendens)

---

Palestra 5/8(44), 8-18

---

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Procesowe skutki wytoczenia powództwa za granicą (*Lis alibi pendens*)

Wytożczenie powództwa przed sądem krajowym wywołuje szereg doniosłych skutków zarówno procesowej, jak i materialnoprawnej natury. Wśród tych pierwszych najdonioślejszym faktem jest przede wszystkim zawiśnięcie sporu, czyli stan sprawy w toku.

Istnienie stanu sprawy w toku, czyli zawiśnięcie sporu, pociąga za sobą m. i. ten skutek, że powód nie może wytoczyć — w toku sprawy — powództwa przeciwko pozwanemu o to samo roszczenie w tym samym lub innym sądzie (art. 205 pkt 1 k.p.c.).<sup>1</sup>

Jeżeli powód wytoczy takie powództwo, to sąd z urzędu w każdym stanie sprawy powinien uwzględnić zarzut sprawy w toku (*exceptio litis pendentis*) i na tej podstawie pozew odrzucić (art. 207 § 1, 228 § 1 k.p.c.). Ustawa pragnie w ten sposób zapobiec jednoczesnemu prowadzeniu dwu lub więcej procesów o ten sam przedmiot, gdyż w konsekwencji może to doprowadzić do dwu lub więcej rozstrzygnięć, nawet różnych.

Wiąże się to z kwestią niewzruszalności prawomocnego osądzenia sprawy, która ma tak wielkie znaczenie dla utrzymania porządku prawnego, że ustawa stara się zabezpieczyć tę niewzruszalność zarówno za pomocą środków prewencyjnych, jak i represyjnych.

Czy jednak fakt zawiśnięcia sporu przed sądem zagranicznym wywołuje również doniosłe skutki w postępowaniu wszczętym następnie przed sądem krajowym? Kwestia ta budzi poważne wątpliwości, nie tylko zresztą w naszej doktrynie, która — trzeba to podkreślić z naciskiem — zagadnienia powyższego nie zbadała dotychczas w szerszym zakresie. Poszczególne uwagi wypowiedziane były w tej materii przeważnie na marginesie rozważań dotyczących problematyki skutków

---

<sup>1</sup> Por. M. Waligórski: O zawiśności prawnej, Polski proces cywilny 1936, s. 486 i nast.; W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — część szczegółowa, Warszawa 1959, s. 22.

wytoczenia powództwa przed sądem krajowym. Wobec braku wyraźnego przepisu, który by bezpośrednio dotyczył tej kwestii, jest sprawą dużej wagi jej szersze rozpatrzenie przede wszystkim *de lege lata*. Wydaje się również celowe wysunięcie pewnych postulatów *de lege ferenda* wobec aktualności uwag, które mogą się okazać pożyteczne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej, rozpoczynającej obecnie opracowywanie problematyki prawa międzynarodowego postępowania cywilnego.<sup>2</sup>

Z istoty omawianej instytucji wynika potrzeba przeprowadzenia, choćby nawet w krótkich ramach niniejszego przyczynku, analizy rozwiązywania tego zagadnienia na gruncie przepisów obowiązujących w szeregu państw kapitalistycznych i socjalistycznych, gdyż w jej wyniku można będzie lepiej zrozumieć nie tylko konkretne sposoby prawnego uregulowania tej instytucji w poszczególnych państwach, ale także jej funkcjonowanie w międzynarodowym obrocie prawnym, pomiędzy poszczególnymi państwami. Pozwoli to również w sposób możliwie najpełniejszy uzasadnić stanowisko, jakie należałoby zająć na gruncie prawa polskiego *de lege ferenda*. Dlatego też w pracy niniejszej omówimy przede wszystkim stanowisko, jakie w interesującej nas kwestii zajmują prawa szeregu państw kapitalistycznych (I) oraz socjalistycznych (II), by następną jej część poświęcić już wyłącznie rozważaniom dotyczącym prawa polskiego zarówno *de lege lata*, jak i *de lege ferenda*. Na zakończenie zaś zatrzymamy się krótko nad zagadnieniem rozwiązania interesującego nas problemu w sferze międzynarodowej, w umowach zawieranych między poszczególnymi państwami w zakresie uregulowania wzajemnego obrotu prawnego w sprawach cywilnych, głównie tych, których Polska jest kontrahentem.

## I.

Rozwiązanie omawianej kwestii przedstawia się odmiennie na gruncie praw poszczególnych państw kapitalistycznych, które pod względem sposobu jej regulowania możemy podzielić na 2 zasadnicze grupy:

- 1) jedne ustawodawstwa przyjmują, że zawiśnięcie sprawy przed sądem zagranicznym uniemożliwia wszczęcie postępowania przed sądem krajowym o to samo roszczenie między tymi samymi stronami, jeżeli istnieje możliwość uznania (i ew. wykonania) mającego zapaść wyroku sądu zagranicznego;

---

<sup>2</sup> Por. Rajska: Niektóre podstawowe zasady kodyfikacji prawa międzynarodowego postępowania cywilnego, „Państwo i Prawo” nr 8—9 z 1961 r.

- 2) drugie natomiast stoją na stanowisku odmiennym, nie uznając tego rodzaju skutków procesowych zawiśnięcia sprawy przed sądem zagranicznym.<sup>3</sup>

Do pierwszej grupy należy przede wszystkim prawo niemieckie. Zgodnie ze stanowiskiem orzecznictwa niemieckiego, ukształtowanego pod znacznym wpływem poglądów doktryny, zarzut zawiśnięcia sporu przed sądem zagranicznym tylko wówczas może odnieść pożądany skutek w postępowaniu przed sądami krajowymi, gdy orzeczenie, które przed sądem zagranicznym ma zapaść, będzie mogło być — zgodnie z wymaganiami stawianymi przez § 328 Z.P.O. — uznane przez sądy niemieckie.<sup>4</sup>

Podobne stanowisko zajmuje nauka i orzecznictwo austriackie<sup>5</sup> oraz szwajcarskie<sup>6</sup>, a także niektóre prawa państw Ameryki Południowej.<sup>7</sup>

Z odmiennego punktu widzenia wychodzi natomiast prawo włoskie. Artykuł 3 włoskiego k.p.c. wyraźnie stanowi, że jurysdykcja sądów włoskich nie jest wyłączona wskutek zawiśnięcia przed sądem zagranicznym tej samej sprawy lub innej z nią związanej.<sup>8</sup>

Na podobnym stanowisku stoi również praktyka francuska (*lis alibi pendens* przed sędzią zagranicznym nie stoi na przeszkodzie wszczęciu postępowania przed sądem krajowym)<sup>9</sup>, belgijska<sup>10</sup> i holenderska.<sup>11</sup>

<sup>3</sup> Zob. H. Trammer: Zarys problematyki międzynarodowego procesu cywilnego państw kapitalistycznych, Warszawa 1956, s. 61; E. Riezler: Internationales Zivilprozessrecht, Berlin — Tübingen 1954, s. 452 i nast.; G. Morelli: Diritto processuale civile internazionale, Padova 1954 r., s. 167 i nast.; W. Goldschmidt: Sistema y filozofia del derecho internacional privado, t. 3, Buenos Aires 1954 s. 253 i nast.; L. Reczei: Internationales Privatrecht, Budapest 1960, s. 432.

<sup>4</sup> Por. RGZ 49, 344; OLG Hamburg w „Leipziger Zeitschrift” nr 2 z 1926 r., s. 551; E. Riezler, j.w., s. 453.

<sup>5</sup> Zob. G. Walker: Streitfragen aus dem Internationalen Civilprozessrecht, Wien 1897, s. 158; Sperl: Lehrbuch der bürgerlichen Rechtspflege, Bd. 1, Wien 1925, s. 323 i 831.

<sup>6</sup> Zob. A. Schnitzer: Handbuch des internationalen Privatrechts, t. 2. Basel 1958, s. 863-4 oraz cyt. przez niego orzecznictwo, np. BG 80 II 100/1 (8.4.54), 64 II 74 (7.2.38), 56 II 335 (10.10.30) itd. (przypisek 65 na s. 863); por. także uwagi A. Kallmanna: Anerkennung und Vollstreckung ausländischer Zivilurteile (1946), s. 36 i M. Guldenera: Das internationale und interkantonalen Zivilprozessrecht der Schweiz, Zürich 1951, s. 14 i 175.

<sup>7</sup> Zob. W. Goldschmidt, j.w., s. 253-255.

<sup>8</sup> Zob. także G. Morelli, j.w., s. 167 i nast. (w szczególności s. 170—171).

<sup>9</sup> Zob. H. Battifol: Traité élémentaire de droit international privé, Paris 1959, s. 780—781 oraz podane przez autora orzecznictwo (m. i. jeden z ostatnich wyroków sądu paryskiego z 29.IV.1959 r. G. P. 1958.2.27).

<sup>10</sup> Por. orzeczenie Trib. comm. Antwerpen z 4.XII.1923, opublikowane w „Journal du droit international” nr 1/1925, s. 195; A. Schnitzer: j.w., s. 863.

<sup>11</sup> Zob. Rechtsbank Amsterdam z 16.5.1924 r., opublik. w „Journal du droit international” nr 4/1925, s. 1120; A. Schnitzer, j.w.

Fińska natomiast ustawa o międzynarodowych stosunkach rodzinno-prawnych z 5.XII. 1949 r. traktuje zawisłość sporu przed sądem zagranicznym na równi ze stanem *litis pendentis* przed sądem krajowym, jeżeli sąd zagraniczny był właściwy do rozpoznawania tej sprawy zgodnie z postanowieniami tej ustawy.<sup>12</sup>

I wreszcie na zakończenie tej części uwag prawnoporównawczych, poświęconych niektórym ustawodawstwom państw kapitalistycznych, kilka słów o rozwiązaniu powyższej kwestii, jakie przyjęło orzecznictwo w państwach anglo-amerykańskich, gdzie — jak wiadomo — orzecznictwo to stanowi po dzień dzisiejszy jeszcze najważniejsze źródło prawa.

Otóż w prawie angielskim<sup>13</sup>, podobnie jak w prawie USA<sup>14</sup> uznaje się, że w zasadzie zarzut zawiśnięcia sporu przed sądem zagranicznym pozostaje bez wpływu na tok postępowania, które toczy się przed sądem krajowym, ale w pewnych wyjątkowych sytuacjach dopuszcza się możliwość zawieszenia postępowania (*to stay an action; a stay of proceedings*).<sup>15</sup>

## II.

Wśród państw socjalistycznych pierwszemu z opisanych wyżej stanowisk hołduje prawo węgierskie. Na gruncie tego prawa przyjęto bo-

<sup>12</sup> A. Schnitzer, jw., s. 863.

<sup>13</sup> Dicey's: Conflict of Laws, ed. by J. H. C. Morris, London 1958, s. 1079 i nast. (w szczególności s. 1081); A. D. Gibb: The International Law of Jurisdiction, London 1926, s. 213 i nast.; C. Schmitthoff: The English Conflict of Laws, London 1954, s. 442 i nast.; C. Cheshire: Private International Law, Oxford 1957, s. 122 i nast.

<sup>14</sup> J. Beale: Conflict of Laws, t. 2, Cambridge (Harvard University Press) 1929, s. 1429; odmiennie jednak A. Ehrenzweig, który w swojej ostatniej pracy Conflict of Laws, t. 1, St. Paul (Minn — USA) 1959 stwierdza, że sądy USA w wielu wypadkach decydowały się na zawieszenie postępowania w tego rodzaju sytuacjach (s. 125 i nast.).

<sup>15</sup> Zawieszenie to następuje wtedy, gdy ponowne rozpatrzenie tego samego powództwa przez sąd angielski okaże się dokuczliwe (*vexatious*) lub uciążliwe (*oppressive*) dla strony. Rozstrzygnięcie, kiedy wniesienie sprawy zawisłej przed sądem zagranicznym jest *vexatious and oppressive*, pozostawiane jest w zasadzie dyskrecjonalnej władzy sędziego (Dicey, jw. s. 1080). Do zawieszenia postępowania przed sądem angielskim w tego rodzaju sytuacjach niezbędne jest spełnienie się 2 warunków (jeden z nich pozytywny, a drugi negatywny):

- a) pozwany musi wykazać przed sądem, że kontynuowanie postępowania byłoby niesłuszne (*would work injustice*), jako że byłoby *oppressive* lub *vexatious* w stosunku do niego albo stanowiłoby innego rodzaju nadużycie procesu przed sądem;
  - b) zawieszenie postępowania nie może wyrządzić szkody (*injustice*) powodowi.
- W obu wypadkach ciężar dowodu obciąża pozwanego. St. Pierre v. South American Stores (1936) 1.K.B. 382, 398 per Scott W. J.

wiem zasadę, że zarzut zawisnięcia sprawy przed sądem zagranicznym nie uwzględnia się wówczas, gdy mające zapaść tam orzeczenie nie będzie mogło być na Węgrzech ani uznane, ani też wykonane.<sup>16</sup>

Podobne stanowisko zajmuje w tym przedmiocie również prawo czechosłowackie. Jak stwierdza R. Býstrický<sup>17</sup>, sąd czechosłowacki „nie ma prawa uwzględnić postępowania prowadzonego przed sądem obcym wtedy, gdy chodzi o sprawę, która należy do wyłącznej właściwości sądów czechosłowackich: w innych wypadkach może je uwzględnić tylko wtedy, gdy zagraniczne orzeczenie będzie mogło być wykonane (w CSRS — przyp. mój J. R.) stosownie do postanowień § 636 i nast. kodeksu postępowania cywilnego”.

Przeciwnie natomiast stanowisko zajęło prawo bułgarskie.<sup>18</sup> Zgodnie z postanowieniem zawartym w zdaniu 2 art. 9 bułgarskiego k.p.c. „sąd bułgarski nie umarza ani nie zawiesza postępowania w sprawie wszczętej przed nim, jeżeli się okaże, że sprawa o ten sam przedmiot lub w związku z nim toczy się przed sądem zagranicznym”. Znajdujemy tu zatem pełne odrzucenie jakichkolwiek skutków procesowych w postępowaniu prowadzonym przed sądem krajowym, jakie mogłyby wyniknąć z faktu zawisnięcia sporu przed sądem zagranicznym.

Tej samej zasadzie, wydaje się, hołduje także prawo radzieckie. Wniosek ten wynika, m. zd., z przepisu art. 255 uw. 2 k.p.c. RSFRR i z odpowiednich artykułów kodeksów postępowania cywilnego innych republik związkowych, które głoszą, że „tryb wykonywania orzeczeń sądów zagranicznych określają specjalne układy z danymi państwami”. W braku więc umowy międzynarodowej, w ZSRR nie będzie uznane ani wykonane żadne orzeczenie zapadłe przed sądami zagranicznymi. Tym bardziej więc fakt prowadzenia postępowania przed takim sądem nie może mieć żadnego wpływu na proces, jaki następnie o tę samą sprawę został wytoczony przed sądem radzieckim. Odmienne postanowienie może wynikać jedynie z umowy międzynarodowej zawartej przez ZSRR z danym państwem.<sup>19</sup>

<sup>16</sup> Por. L. Reczei, jw., s. 432 — 433.

<sup>17</sup> R. Býstrický: *Základy mezinárodního práva sonkromeko*, Praha 1958, s. 456.

<sup>18</sup> Zob. I. Altnow: *Mieždunarodno-czastnoprawnata sistema na N. R. Bylgarija*, Sofia 1955, s. 349—350; W. Kutikow: *Mieždunarodno czastno prawo na Narodna Republika Bylgarija*, Sofia 1958, s. 393; Siljanowski i Z. Stalew: *Graždanski proces*, Sofia 1958, t. 1, s. 31.

<sup>19</sup> W literaturze radzieckiej, niestety, nie zajęto się tym problemem, uważając go widocznie za oczywisty. L. A. Lunc (*Mieždunarodowe prawo prywatne*, Warszawa, 1951, s. 413—414) rozważa jedynie kwestię orzeczenia i wykonania zagranicznych orzeczeń sądowych, podobnie jak I. S. Pieretierski i S. B.

Zagadnienie *litispendencji* przed sądem zagranicznym według stanowiska doktryny i judykatury jugosłowiańskiej „rozwiązuje się stosownie do stanowiska, jakie zajmuje się w kwestii uznania zagranicznego orzeczenia. Jeżeliby sąd jugosłowiański, biorąc pod uwagę przepisy ZPP-a (kodeksu postępowania cywilnego — przyp. mój J. R.), uznał wyrok sądu zagranicznego w danej sprawie, zarzut *litispendencji* należy, jako uzasadniony, przyjąć, w przeciwnym zaś wypadku, jako nieuzasadniony, odrzucić.”<sup>20</sup> Tak więc prawo jugosłowiańskie hołduje pierwszemu z wyżej przytoczonych stanowisk w sprawie rozwiązania interesującej nas problematyki skutków procesowych zawisłości sprawy przed sądem zagranicznym.

### III.

Ustawodawca polski nie wypowiedział się wyraźnie w interesującej nas materii w żadnym przepisie obowiązującego prawa. Zagadnienie powyższe nie było w ogóle przedmiotem rozważań ani Komisji Kodyfikacyjnej, ani tej, która opracowała ustawę o prawie międzynarodowym prywatnym, jak również tej, która uchwaliła kodeks postępowania cywilnego.

Rozwiązania powyższej kwestii nie przewidywał także projekt przepisów o postępowaniu przed sądami okręgowymi prof. Xawerego Fiericha (artykuły 9—10 cz. II zatytułowanej „Stan sprawy wiszącej” po-

---

Kryłow (Międzynarodnoje czastnoje prawo, Moskwa 1959, s. 213—214) oraz G. E. Wilkow (Woprosy graždanskowo processa w międzynarodnom czastnom prawie; praca zamieszczona w „Woprosach międzynarodnowo czastnowo prawa” pod red. Ł. A. Łunca, Moskwa 1956, s. 209—223). Nie rozpatrują tego problemu również radzieccy procesualiści: Abramow, Klejnman i Judelson w kolejno wydawanych w r. 1948, 1954 i 1956 poręcznikach procesu cywilnego ZSRR.

Związek Radziecki zawarł szereg dwustronnych umów międzynarodowych w sprawie uregulowania wzajemnego obrotu prawnego, m. i. także w sprawach cywilnych. Jedną z pierwszych była umowa z Austrią z 19.IX. 1924 r. (Sbornik Zakonow z 1925 r., Nr 22, poz. 45). Po wojnie ZSRR zawarł tego typu umowy z wszystkimi państwami socjalistycznymi. W ich przepisach nie znajdujemy jednak postanowień, które by wyraźnie regulowały omawianą kwestię. Pośrednio wnioski w tej materii można wyciągnąć z przepisów normujących zagadnienie uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych. Większość tekstów tych ostatnich umów zawiera zbiór: Dogowory ob okazanii prawowoj pomoszczi po graždanskim, siemiejnym i ugołownym diełam, zakluczonyje Sowietiskim Sojuzom w 1957 — 1958 g. g., Moskwa 1959.

<sup>20</sup> Borivoje Poźnić: Međunarodna nadležnost jugoslovenskogo pravosuda po zakonu o parničnom postupku, „Jugoslovenska revija za međunarodno pravo”, nr 3/1959, s. 411-412.

święcone były wyłącznie problematyce zawisnięcia sporu przed sądem krajowym)<sup>21</sup> ani odpowiedni kontrprojekt prof. M. Allerhanda.<sup>22</sup>

Brak było odpowiedniego przepisu również w projekcie M. Allerhanda, który dotyczył jurysdykcji krajowej.<sup>23</sup>

W tym stanie rzeczy przed orzecznictwem i doktryną stało poważne zadanie ustalenia stanowiska, jakie prawo polskie powinno zająć wobec omawianego problemu. Zdania wypowiedziane w tej materii w doktrynie okazały się jednak podzielone [przy czym niestety wielu wybitnych procesualistów i komentatorów Kodeksu postępowania cywilnego uchyliło się w ogóle od zajęcia w tej sprawie jakiegokolwiek stanowiska; brak np. wzmianki w tym przedmiocie w Komentarzach M. Allerhanda (Lwów 1932), S. Kruszelnickiego (Poznań 1938), W. Piaseckiego i J. Korzonka (Miejsce Piastowe 1931) i S. Gołąba oraz Wusatowskiego, mimo że wszyscy oni poświęcają wiele uwagi zagadnieniu zawisnięcia sprawy przed sądem krajowym].

Najwięcej zwolenników zyskał sobie pogląd, w myśl którego jeżeli sprawa zawisła przed sądem zagranicznym, to zarzut sprawy w toku może być uwzględniony w postępowaniu tylko wówczas, gdy się stwierdzi, że mające zapaść przed nim orzeczenie będzie mogło być w Polsce wykonane (art. 535 k.p.c.). Taki pogląd wyrazili przede wszystkim J. J. Litauer<sup>24</sup> i Peiper<sup>25</sup>, a także Sąd Najwyższy w cytowanym przez tego ostatniego orzeczeniu z dnia 15.I. 1923 r. C 661/22 (OSP t. III nr 473).

Przeciwnego natomiast zdania był M. Waligórski, który wywodził, że *lis alibi pendens* przed sądem zagranicznym nie uniemożliwia wszczęcia ani prowadzenia sprawy przed sądem krajowym.<sup>26</sup>

---

<sup>21</sup> Polska Procedura Cywilna — Projekty referentów z uzasadnieniem, Warszawa, 1928, t. 1, s. 181-182 oraz s. 214-216.

<sup>22</sup> Tamże, s. 232, (4. Zawisnięcie sporu — art. 17).

<sup>23</sup> Por. referat M. Allerhanda pt. Jurysdykcja krajowa oraz dołączony doń projekt przepisów ustawy (opublik. w Polskiej Procedurze Cywilnej, t. 2, s. 328 i nast.).

<sup>24</sup> W komentarzu do k.p.c., Warszawa 1938, s. 119. Litauer niezbyt ściśle zresztą wyraził tę myśl pisząc, że „zarzut sprawy toczącej się za granicą może być zgłoszony tylko wówczas, gdy wyrok sądu zagranicznego może mieć moc obowiązującą w Polsce”, po pierwsze dlatego, że zarzut ten może być przecież zgłoszony zawsze (chodzi tylko o to, kiedy jego zgłoszenie może wyrzucić požądane przez strony skutki prawne), a po wtóre dlatego, że nie wydaje się szczególnie właściwym określenie, że „wyrok sądu zagranicznego może mieć moc obowiązującą w Polsce” (może on być uznany bądź wykonany).

<sup>25</sup> Peiper: Komentarz do k.p.c., Kraków 1934, s. 493.

<sup>26</sup> Por. cyt. już wyżej pracę Waligórskiego o zawisłości prawnej, PPC 1936, s. 486 i nast.



W powojennej doktrynie procesowej również nie zajęto się szerzej tym zagadnieniem. W. Siedlecki ograniczył się jedynie do zrelacjonowania wyrażonych w tej mierze w naszej doktrynie poglądów, nie precyzując wyraźnie własnego stanowiska w tym przedmiocie.<sup>27</sup>

Odrębny natomiast od reprezentowanego przez większość naszych procesualistów pogląd wyraził H. Trammer stwierdzając, że u nas stanowisko, iż *lis alibi pendens* nie uniemożliwia (w tekście pracy błędnie chyba wydrukowano „umożliwia” — uwaga moja J. R.) wszczęcia sprawy przed sądem krajowym, wynika pośrednio z przepisu art. 535 § 1 pkt 7 k.p.c.<sup>28</sup>

Wydaje się, że na gruncie obowiązującego k.p.c. ten ostatni pogląd jest całkowicie prawidłowy. Teza ta ma rzeczywiście mocne oparcie w art. 535 § 1 pkt 7 k.p.c. Skoro bowiem w myśl tego przepisu orzeczenie sądu zagranicznego może być w Polsce wykonane (jeżeli umowa międzynarodowa nie określa inaczej warunków wykonalności) tylko wówczas, gdy o ten sam przedmiot nie toczy się lub nie toczył się spór w sądzie polskim, to w drodze argumentum *a minore ad maius* dochodzimy do niewątpliwego chyba wniosku, że fakt, iż przed sądem zagranicznym zawisł spór w sprawie, którą wytoczono następnie przed sądem polskim, tym bardziej nie może wpłynąć na postępowanie przed sądem krajowym (skoro nie może tego uczynić nawet prawomocny wyrok sądu zagranicznego).

To stanowisko prawa polskiego może być zmienione tylko przez ustanowienie szczególnych przepisów, wyraźnie przewidujących wyjątki od powyższej reguły, a także przez postanowienia umów międzynarodowych.

*De lege ferenda* wydaje się jednak celowe wysunięcie przede wszystkim postulatu wyraźnego uregulowania powyższej kwestii w ustawie, która obejmie swym zakresem przepisy prawa międzynarodowego postępowania cywilnego.<sup>29</sup> Dalej, pozostaje rozważyć, jakie stanowisko

<sup>27</sup> Por. W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — część szczegółową, Warszawa 1959, s. 22.

<sup>28</sup> H. Trammer: Zarys problematyki międzynarodowego procesu cywilnego państw kapitalistycznych, Warszawa 1956, s. 61.

<sup>29</sup> Projekt kodeksu postępowania cywilnego PRL z 1954 (Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1955) nie zawierał takiego przepisu ani w części IV dotyczącej obrotu prawnego z zagranicą (art. 689—722), ani w dziale VIII części I, regulującym postępowanie przed sądami pierwszej instancji. Projekt z 1960 r. nie zawierał jeszcze części ostatniej, w której mają być zamieszczone przepisy z zakresu prawa międzynarodowego postępowania cywilnego; por. w tej materii W. Siedlecki: Projekt kodeksu postępowania cywilnego PRL, „PiP” nr 3/1960, s. 451—452 oraz J. Rajski: Niektóre podstawowe zasady kodyfikacji prawa międzynarodowego postępowania cywilnego.

powinno zająć w tej materii przyszłe nasze prawo. Wydaje się, że jako generalną zasadę należałoby proklamować regułę, w myśl której fakt zawisłości danego sporu przed sądem zagranicznym pozostaje bez wpływu na postępowanie wytoczone w tej samej sprawie przed sądem krajowym. Można by także rozważyć, czy nie wprowadzić pewnych wyjątków od tak proklamowanej zasady (np. w sprawach natury niemajątkowej pomiędzy cudzoziemcami, jeżeli wyrok mający zapasć w toczącym się procesie przed sądem zagranicznym mógłby być w Polsce uznany).

Przyjęcie proponowanego stanowiska wydaje się być bardziej zgodne z interesami naszego wymiaru sprawiedliwości i z uzasadnionymi interesami stron aniżeli przyłączenie się do grupy tych porządków prawnych, które hołdują zasadzie, że zarzut sprawy w toku przed sądem zagranicznym może wyrzucić określone skutki w postępowaniu wszczętym następnie przed sądem krajowym, jeżeli orzeczenie, jakie ma zapasć w danym procesie zagranicznym, będzie mogło być uznane w kraju. Postępowanie przed sądem obcym może bowiem trwać bardzo długo, a po jego ukończeniu w wielu wypadkach trzeba będzie w Polsce prowadzić inne, zmierzające do uznania i wykonania zapadłego wyroku. Wszystko to może pochłonąć w wielu wypadkach wiele czasu, nie mówiąc o tym, iż ostatecznie może się okazać, że mimo pierwotnych przewidywań dane orzeczenie zagraniczne z powodu określonych przeszkód formalnych nie będzie w kraju uznane i wówczas trzeba będzie wszcząć nowe postępowanie, aby uzyskać zamierzone efekty.

Wreszcie trudno odmawiać ochrony prawnej osobom, które zwracają się do sądu polskiego o ochronę swych praw, tylko na tej podstawie, że proces o to samo roszczenie toczy się już za granicą. Niejednokrotnie przecież strona może wystąpić z powództwem do sądu krajowego właśnie dlatego, że jej przeciwnik procesowy wytoczył przeciwko niej tej samej treści powództwo przed sądem obcym (chcąc — być może — w ten sposób uzyskać przewagę w procesie nad stroną zamieszkałą w Polsce i w rzeczywistości niejednokrotnie pozbawioną możliwości należytej obrony swych praw poza granicami kraju).

Wydaje się, że skoro przyszły ustawodawca, uwzględniając zarówno interesy społeczno-polityczne naszego państwa i społeczeństwa, jak i dobro międzynarodowego obrotu prawnego, zakreśli właściwe granice jurysdykcji sądów krajowych, to nie powinny one być uszczuplane na skutek tego, że strona wytoczyła za granicą powództwo w sprawie, której rozpoznanie może podlegać właściwości sądów polskich, jeżeli następnie, wszczęto analogiczne postępowanie w kraju.

Rzecz jasna, w określonych uzasadnionych wypadkach państwo będzie mogło odstąpić od tej zasady w umowie międzynarodowej. To

ostatnie zagadnienie wymaga również poświęcenia mu choćby tylko kilku słów, jako że i w tej materii istniejący stan prawny trudno uznać za zadowalający.

#### IV.

Jak słusznie zauważył swego czasu znakomity kolizjonista francuski Pillet, *les traités sur la compétence aboutissent fatalement à donner certaines effets internationaux à l'exception de litispendence*.<sup>30</sup>

Sytuacja pod tym względem uległa niewielkim zmianom na lepsze, mimo że liczba umów zawieranych w przedmiocie międzynarodowego obrotu prawnego stale rośnie.

W zawartych przez PRL umowach z szeregiem państw socjalistycznych<sup>31</sup> o wzajemnym obrocie prawnym w sprawach cywilnych i karnych również brak wyraźnego i generalnego unormowania kwestii wpływu postępowania toczącego się w danej sprawie przed sądami jednej z umawiających się stron na postępowanie w tym samym przedmiocie wszczęte przed sądami drugiej strony. A problemy tego typu mogą się przecież zdarzać często zwłaszcza w tych wypadkach, dla których umowy zawierają przepisy kształtujące alternatywną właściwość władz obu umawiających się stron w określonych sprawach. Na przykład art. 33 umowy z Węgrami stanowi, że w sprawach o ustalenie istnienia, nieistnienia, o rozwiązanie i unieważnienie małżeństwa właściwe są sądy tej Umawiającej się Strony, której obywatelami są małżonkowie w chwili wniesienia pozwu. Jeżeli jednak małżonkowie mają miejsce zamieszkania na obszarze drugiej Umawiającej się Strony, właściwe są również sądy tej Umawiającej się Strony (podobnie art. 23 pkt 1 umowy z NRD i art. 30 pkt 1 umowy z NRD). Może się więc zdarzyć, że jeden z małżonków wnieśnie powództwo o rozwód przed sąd jednej, a drugi — przed sąd drugiej Umawiającej się Strony.

Jakie znaczenie będzie miał wówczas zgłoszony w procesie przed sądem krajowym zarzut zawiśnięcia sporu przed sądem drugiej Umawiającej się Strony? Umowa bezpośrednio nie daje odpowiedzi na to pytanie. Z art. 57, traktującego o uznawaniu orzeczeń w sprawach nie-

---

<sup>30</sup> Les conventions internationales relatives a la compétence judiciaire, Paris 1913, s. 280. Por. także L. Perassi: Il regolamento delle litispendenza in alcuni convenzioni internazionali, „Rivista di diritto internazionale” 1953, s. 357 i nast.

<sup>31</sup> Polska Rzeczpospolita Ludowa zawarła tego typu umowy z następującymi państwami: z CSRS w dniu 29 stycznia 1949 r. (Dz. U. Nr 20, poz. 133), z ZSRR w dniu 28 grudnia 1957 r. (Dz. U. z 1958 r. Nr 32, poz. 147), z NRD w dniu 1 lutego 1957 r. (Dz. U. z 1958 r. Nr 27, poz. 114), z Węgrami w dniu 6 marca 1959 (Dz. U. z 1960 r. Nr 8, poz. 54).

majątkowych, zdaje się jednakże wynikać, że zarzut tego typu nie będzie rodził żadnych konsekwencji w procesie przed sądem krajowym (do podobnego wniosku doprowadza również przepis art. 63 lit. c, gdy chodzi o wykonywanie orzeczeń w sprawach majątkowych). Rozstrzygnięcie zatem powyższej kwestii równa się przeprowadzeniu wykładni postanowień umowy<sup>32</sup>. Trzeba się bowiem liczyć z faktem, że coraz większemu nateżeniu wzajemnych stosunków z zagranicą towarzyszyć będzie intensywny rozwój międzynarodowego obrotu prawnego, w wyniku czego sytuacje omawianego typu mogą występować coraz to częściej.

Wydaje się więc celowe zgłoszenie postulatu, aby w przyszłych umowach międzynarodowych dotyczących obrotu prawnego z obcymi państwami zagadnienie skutków wniesienia powództwa przed sąd zagraniczny (sąd drugiej Umawiającej się Strony) było wyraźnie uregulowane, tak by zapobiec powstaniu jakichkolwiek w tym względzie wątpliwościom.

---

<sup>32</sup> Protokoły dodatkowe do umów w ZSRR (art. II) i NRD (art. I) przewidują określony tryb przy dokonywaniu wykładni ich przepisów. W umowie z Węgrami brak jednak tego rodzaju wskazówek.